Ekonomia jako spór o warunki rozumu zbiorowego

AUTOR

Fundacja Dobre Państwo

STRESZCZENIE / ABSTRACT

Artykuł stanowi głęboką analizę współczesnej myśli ekonomicznej przez pryzmat teorii Marka Skousena oraz dorobku szkoły austriackiej. Autor podważa tradycyjne podejście do PKB, wskazując na produkcję globalną (GO) jako lepszy miernik kondycji gospodarczej. Kluczowym elementem rozważań jest rola oszczędności kapitałowych w budowaniu trwałego bogactwa, co stoi w opozycji do paradygmatu keynesowskiego. Tekst rzuca również nowe światło na wpływ sztucznej inteligencji na rynki, sugerując, że AI staje się nowym narzędziem akumulacji danych i optymalizacji procesów rynkowych w warunkach rzadkości. W dobie regulacji takich jak AI Act, analiza ta staje się niezbędnym głosem w dyskusji o przyszłości innowacji, ryzyka inwestycyjnego i ewolucji systemów monetarnych w kierunku cyfrowego rozumu zbiorowego.

This article provides a thorough analysis of contemporary economic thought through the lens of Mark Skousen's theory and the work of the Austrian School. The author challenges the traditional approach to GDP, pointing to global production (GDP) as a better measure of economic health. A key element of this discussion is the role of capital savings in building sustainable wealth, which opposes the Keynesian paradigm. The text also sheds new light on the impact of artificial intelligence on markets, suggesting that AI is becoming a new tool for data accumulation and optimizing market processes in conditions of scarcity. In an era of regulations such as the AI Act, this analysis becomes an indispensable voice in the discussion about the future of innovation, investment risk, and the evolution of monetary systems toward a digital collective mind.

Artykuł analizuje projekt Marka Skousena, który kwestionuje dominujący paradygmat makroekonomiczny, oparty na keynesowskim przesunięciu uwagi ku konsumpcji i krótkookresowej stabilizacji. Skousen, idąc za myślą szkoły austriackiej, dowodzi, że ten paradygmat współkonstytuuje kryzysy, inflację i dług publiczny. Proponuje on radykalne

odwrócenie perspektywy, akcentując rolę oszczędności jako inwestycji w dobra kapitałowe i innowacje, a nie jako przeszkody dla popytu. Autor tekstu rozważa implikacje tej alternatywnej wizji w kontekście współczesnych wyzwań, takich jak rewolucja AI i globalne nierówności. Analizuje różne modele odpowiedzi na te wyzwania – od amerykańskiego zaufania do rynku i innowacji, przez europejski ordoliberalizm, po hybrydowe podejście państw arabskich. Ostatecznie, artykuł stawia pytanie o możliwość stworzenia globalnego porządku ekonomicznego, w którym oszczędności, innowacje i wolny rynek współistnieją ze sprawiedliwością i stabilnością.

SŁOWA KLUCZOWE

ekonomia | rozum zbiorowy | szkoła austriacka | paradoks oszczędności | struktura produkcji | produkcja globalna | PKB | przedsiębiorca | sztuczna inteligencja | kapitał | standard złota | AI Act | waluta fiducjarna | inwestycje | ryzyko

Skousen: błędy zagregowanego popytu

Gdy ekonomia przestaje być jedynie techniką rachowania produktu krajowego, a staje się na powrót refleksją nad tym, jakie reguły rządzą zbiorowym przyzwoleniem na przetrwanie w warunkach rzadkości i ryzyka, projekt Marka Skousena nabiera zupełnie innego wymiaru. Nie jest to bowiem kolejny głos w sporze o parametry polityki monetarnej, lecz ambitna próba rekonstrukcji milczących założeń, które przez dekady kształtowały podręcznikową wyobraźnię makroekonomiczną. Idąc tropem klasyków szkoły austriackiej, Skousen stawia tezę radykalną: oto dominujący paradygmat, zbudowany na keynesowskim przesunięciu uwagi ku konsumpcji i krótkookresowej stabilizacji, wytwarza nie tylko błędny opis rzeczywistości. On wręcz współkonstytuuje realne kryzysy, inflację i dług publiczny, które później próbuje rozpaczliwie leczyć.

Jeżeli traktować ten zarzut poważnie, nie wystarczy wzruszyć ramionami i stwierdzić, że „niektóre modele są uproszczone”. Należy raczej zapytać, jakie fundamentalne uprawnienia do uznania – w wymiarze prawdziwości opisu i normatywnej słuszności – rości sobie ortodoksja makroekonomiczna. Na jakiej podstawie głosi, że oszczędzanie w recesji jest publicznym szaleństwem, że deficyt państwa nie jest problemem, o ile stopa procentowa pozostaje niska, oraz że rynki finansowe są „wystarczająco efektywne”, by można było zignorować przedsiębiorcę jako kluczowy podmiot ryzyka i odkrycia?

Skousen odpowiada na to zarzutem o szczególnej, osobistej dotkliwości: po opuszczeniu uniwersytetu, jak sam przyznaje, musiał niemal wszystkiego uczyć się na nowo. W tym jednym zdaniu streszcza się doświadczenie całego pokolenia praktyków gospodarki. Konfrontując się z inflacją lat siedemdziesiątych, kryzysem zadłużeniowym, zjawiskiem stagflacji, załamaniem socjalizmu i późniejszymi bańkami aktywów, odkryli oni bolesną prawdę. Okazało się, że symbole na tablicy akademickiej nie chcą się podporządkować żywiołowi rzeczywistych decyzji, konfliktów i ludzkich błędów.

Paradoks oszczędności: błąd kompozycji

Skousen wydobywa na światło dzienne aporię o wyjątkowej mocy objaśniającej. Słynny paradoks oszczędności, wedle którego cnota na poziomie jednostki – spłata długu, cięcie wydatków, gromadzenie kapitału – staje się grzechem na poziomie całej gospodarki, opiera się na dwóch milczących założeniach. Po pierwsze, że oszczędności stanowią rodzaj ekonomicznej czarnej dziury, „niewydatek” po prostu znikający z obiegu, a po drugie, że cała produkcja jest niewolniczo uzależniona od bieżącego popytu konsumpcyjnego. W tej przewrotnej logice moralnym obowiązkiem obywatela w czasach kryzysu staje się eskapada na zakupy, najlepiej za pieniądze pożyczone i jeszcze niezarobione.

Propozycja Skousena polega na radykalnym odwróceniu tej perspektywy. Oszczędzanie nie jest bowiem rezygnacją z wydawania, lecz jedynie inną jego formą: wydawaniem na dobra kapitałowe, na badania i rozwój, na innowacje – a więc na wszystko to, co buduje przyszłe strumienie dochodu. Gdy tylko porzucimy arbitralne utożsamienie „wydatku” z samą tylko konsumpcją, słynny mnożnik keynesowski traci swój magiczny, niemal alchemiczny charakter. Inwestycja przestaje być pojedynczym impulsem, falą rozchodzącą się po gładkiej tafli jeziora, a staje się elementem złożonej, czasowej struktury produkcji. W tym świecie decyzje jednych firm oznaczają konieczne zaniechania innych, zaś błędna alokacja kapitału, zrodzona z mylnego odczytania przyszłego popytu, uruchamia nie pozytywny, lecz negatywny mnożnik – prowadzący do zamykania fabryk, bezrobocia i realnej destrukcji majątku.

Gross Output: realny obraz produkcji ponad PKB

Skousen posuwa się jednak o krok dalej, proponując, by w miejscu produktu krajowego brutto osadzić agregat mierzący całkowitą wartość sprzedaży na wszystkich etapach produkcji – tak zwaną produkcję globalną, która ma znacznie wierniej oddawać dynamikę nakładów pośrednich i inwestycji. Tym samym podważa on status PKB jako owej „liczby królewskiej”, wokół której niczym wokół centrum grawitacyjnego krążą dane, decyzje polityczne i medialne narracje. Taka zmiana perspektywy nie jest jednak wyłącznie technicznym zabiegiem statystycznym. Chodzi bowiem o coś znacznie głębszego: o fundamentalną

reorientację mapy mentalnej, wedle której polityk nie zadaje już pytania: „jak pobudzić konsumpcję?”, lecz zaczyna dociekać: „jak usunąć bariery dla powstawania, akumulacji i alokacji kapitału w przedsięwzięcia najbardziej produktywne w długim horyzoncie czasowym?”.

Struktura czasu i kapitału: fundament wzrostu

Własny projekt Skousena, czerpiący wprost z Mengera i Hayeka, polega na radykalnym przesunięciu akcentów z łącznego popytu na strukturę produkcji. W miejsce uproszczonego podziału na „gospodarstwa domowe” i „firmy”, który przez dekady kształtował podręcznikową wyobraźnię, pojawia się rozbudowana, wieloetapowa sekwencja: od zasobów naturalnych, przez produkcję dóbr pośrednich i kapitałowych, aż po hurt, detal i finalną konsumpcję. Istotą gospodarki nie jest zatem suma transakcji końcowych, mierzona przez PKB, lecz nieustanny proces przekształcania surowych, bezużytecznych zasobów w przedmioty i usługi niosące realną wartość dla ludzi żyjących w konkretnym czasie i miejscu.

W tej perspektywie oszczędności przestają być postrzegane jako patologiczny „wyciek” z obiegu, a stają się świadomą decyzją o przesunięciu środka ciężkości. To wybór między dobrami niższego rzędu, służącymi bezpośredniej konsumpcji, a dobrami rzędu wyższego, takimi jak kapitał, technologia czy infrastruktura. Strukturę produkcji można zatem odczytywać jako materialny zapis zbiorowych preferencji czasowych społeczeństwa: im większa jest gotowość do odroczenia gratyfikacji, tym dłuższe i bardziej kapitałochłonne stają się procesy produkcyjne, co w konsekwencji prowadzi do wyższej produktywności i trwalszego dobrobytu.

Przedsiębiorca staje się w tej narracji figurą absolutnie centralną. To on, niejako wcielając na własne ryzyko zdolność świata przeżywanego do antycypacji przyszłości, decyduje, które inwestycje trafnie odzwierciedlą ludzkie pragnienia, a które okażą się kosztownymi błędami. Ludwig von Mises podkreślał, że istotą kapitalizmu jest właśnie kalkulacja ekonomiczna w cenach pieniężnych, która umożliwia bezlitosną selekcję udanych projektów. Hayek zaś dodawał, że fundamentalnym zadaniem ekonomii jest „nauczyć ludzi, jak mało naprawdę wiedzą o tym, co wydaje im się, że mogą zaplanować”.

Przedsiębiorca-odkrywca rozbija mit efektywnego rynku

W tę samą logikę dekonstrukcji wpisuje się krytyka teorii efektywności rynku kapitałowego, która w głównym nurcie jeszcze dekadę temu cieszyła się statusem dogmatu. Jeśli bowiem przyjmiemy, że rynki finansowe w sposób natychmiastowy i bezstronny dyskontują całość dostępnych informacji, figura przedsiębiorcy – jako spekulanta-odkrywcy, niestrudzonego łowcy nieefektywności – traci rację bytu. Rynek przekształca się w bezosobowy automat, w którego logice nie ma miejsca na błąd, ignorancję, kaprysy mody

czy stadne naśladownictwo. Skousen, opowiadając o tych, którzy „widzą możliwości tam, gdzie inni widzą pustkę”, dokonuje fundamentalnego odwrócenia tej perspektywy. Właśnie dlatego, że informacja jest rozproszona i niepewna, ciągłe próby „pobicia rynku” są nie tylko możliwe, ale wręcz warunkują zbliżanie się gospodarki do stanu, który ex post zostanie zinterpretowany jako „efektywny”.

Kapitalizm vs. socjalizm: lekcja z historii instytucji

U podłoża całej argumentacji Skousena leży rozbudowana, choć nie zawsze artykułowana wprost, teoria porównawcza systemów gospodarczych. Jej werdykt jest jednoznaczny: wielki spór ideologiczny między kapitalizmem a socjalizmem został rozstrzygnięty nie w salach seminaryjnych, lecz w laboratorium historii, a eksperyment centralnego planowania okazał się katastrofą. Świadectwa są spójne i druzgocące: od chronicznego braku podstawowych dóbr w ZSRR, przez zmarnowany potencjał przemysłowy Czechosłowacji, Kuby czy Ghany, aż po wszechobecną degradację środowiska w krajach bloku wschodniego. Obraz ten układa się w logiczną całość: brak mechanizmu cenowego, upaństwowienie własności i arbitralne sterowanie inwestycjami tworzyły system, który z samej swej natury musiał prowadzić do marnotrawstwa zasobów i ostatecznej stagnacji.

Kontrapunktem dla tej ponurej kroniki upadku są narracje o „cudach gospodarczych”: Niemiec Zachodnich po reformie walutowej Ludwiga Erharda, azjatyckich tygrysów – Hongkongu, Singapuru, Tajwanu i Korei Południowej – a także powojennej Japonii. Ich wspólnym mianownikiem okazuje się bowiem precyzyjna kombinacja kilku czynników: wysokiej stopy oszczędności, polityki podatkowej sprzyjającej inwestycjom oraz fundamentalnego poszanowania własności prywatnej. Dopełniał tego obrazu interwencjonizm państwowy, który był jednak – co stanowi zastrzeżenie kluczowe – względnie, a nie absolutnie ograniczony, zwłaszcza w sferze bezpośredniej kontroli nad przedsiębiorstwami.

Standard złota: kotwica stabilności w globalizacji

|Jeszcze głębsze spory wywołuje postulat powrotu do czystego standardu złota. W świecie, którego geopolityczny krwiobieg zależy od roli pieniądza rezerwowego i globalnych przepływów kapitału, sztywne ograniczenie podaży pieniądza krępowałoby ręce bankom centralnym. Uniemożliwiałoby im skuteczne reagowanie na paniki bankowe, kryzysy płynności czy nagłe załamania popytu. Bolesne doświadczenie Wielkiego Kryzysu, przeanalizowane w pracach Miltona Friedmana demaskujących błędy Rezerwy Federalnej z lat trzydziestych, dostarcza tu twardej lekcji: zbyt sztywna kotwica monetarna potrafi przekształcić zwykłą korektę rynkową w deflacyjną spiralę, której koszty społeczne stają się w warunkach masowej demokracji nie do zaakceptowania.

Co więcej, ten historyczny argument zyskuje na sile w obliczu nadchodzących wyzwań. Współczesne badania nad makroekonomią sztucznej inteligencji, prowadzone przez takich myślicieli jak Erik Brynjolfsson, Gabriel Unger czy Daron Acemoglu, dowodzą, że wkraczamy w epokę, w której szoki technologiczne mogą być równie głębokie jak dawne wstrząsy monetarne i naftowe. Automatyzacja zadań, redefinicja popytu na kwalifikacje oraz potencjalne przyspieszenie produktywności przy jednoczesnym ryzyku wzrostu bez zatrudnienia – zjawiska, przed którymi ostrzegają raporty czołowych instytucji finansowych – stawiają przed władzami monetarnymi i fiskalnymi zupełnie nowe zadania stabilizacyjne. Prosty powrót do złota nie jest na nie żadną odpowiedzią.

Z perspektywy rekonstrukcji dyskursu społecznego należy zatem stwierdzić, co następuje: Skousen ma rację, gdy diagnozuje podatność systemu waluty fiducjarnej na polityczne nadużycia, inflacyjne pokusy i nieodpowiedzialne eksperymenty. Myli się jednak fundamentalnie, gdy sugeruje, że technokratyczna recepta na usztywnienie podaży pieniądza może zastąpić wymóg refleksyjnego, intersubiektywnie uzasadnianego ładu instytucjonalnego. Taki ład musi bowiem ograniczać zarówno pokusę inflacji, jak i pokusę deflacyjnego fundamentalizmu, sprawiając, że ekonomia przestaje być nauką o parametrach, a staje się – na powrót – sztuką rozumu publicznego.

AI: automatyzacja łańcuchów wartości

Z perspektywy myśli Skousena rewolucja AI jawi się jako nowa inscenizacja odwiecznego dramatu ekonomicznego. Zmienia się jedynie rekwizyt: miejsce złota w skarbcu zajmuje dziś wyścig o akumulację danych, mocy obliczeniowej i, co najważniejsze, zdolności do przekucia algorytmów w realne dobra i usługi. Choć sama struktura produkcji ulega pozornej dematerializacji, jej wewnętrzna logika etapów pozostaje nienaruszona – od surowego faktu w postaci danych, przez abstrakcję modelu i infrastrukturę chmurową, aż po finalny produkt w postaci aplikacji, z którą wchodzi w interakcję użytkownik.

Toteż „nowa ekonomia” sztucznej inteligencji nie tyle falsyfikuje intuicje Skousena, ile raczej nadaje im nieoczekiwaną aktualność. Podobnie jak w jego modelu produkt krajowy brutto jest jedynie zwieńczeniem długiego łańcucha produkcyjnego, tak w cyfrowym świecie widoczny dla nas interfejs jest zaledwie fasadą. Za nią rozciąga się gigantyczna, kapitałochłonna maszyneria inwestycji w infrastrukturę, dane, modele i, co kluczowe, ludzkie talenty.

Niemniej to właśnie AI obnaża newralgiczny punkt radykalnego minimalizmu państwowego. Gdy kilka globalnych korporacji, nierozerwalnie związanych z konkretnymi ośrodkami geopolitycznymi, zyskuje kontrolę nad kluczowymi infrastrukturami poznawczymi całych społeczeństw, pytanie o rolę państwa ulega fundamentalnej zmianie. Nie brzmi ono już: „interweniować czy nie?”, lecz raczej: „jak ukształtować ramy prawne, by wolna przedsiębiorczość nie przerodziła się w cyfrowy feudalizm?”. Odpowiedź w duchu

Skousena byłaby zapewne konsekwentna: poprzez ochronę konkurencji, prywatyzację i obronę własności danych na poziomie jednostki. Głos mainstreamu odpowiedziałby inaczej: przez regulacje, podatki i być może publiczne modele AI. Odpowiedź przyszłości pozostaje otwarta.

Regulacje AI: modele USA, Europy i świata arabskiego

Debata o wolnym rynku, socjalizmie i roli państwa przybiera radykalnie odmienne formy, zależnie od tego, w jakiej strefie tradycji prawnej, religijnej i społecznej jest prowadzona. Mark Skousen pisze z perspektywy amerykańskiej, głęboko zanurzonej w kulturze konstytucyjnego sceptycyzmu wobec władzy centralnej oraz micie przedsiębiorcy jako figury założycielskiej. Jego argumentacja nie jest zawieszona w próżni – wyrasta z konkretnego świata przeżywanego, który kształtuje intuicje i definiuje to, co możliwe.

W Stanach Zjednoczonych ta narracja trafia na podatny grunt, zwłaszcza w kręgach biznesowych postrzegających AI jako kolejny, naturalny etap długiego marszu technologicznego kapitalizmu. Zgodnie z tym poglądem innowacja rodzi się z niepewności i ryzyka, a państwo powinno ograniczyć swoją rolę do ochrony własności intelektualnej, przeciwdziałania jawnym monopolom oraz inwestowania w fundamentalną infrastrukturę badawczą i edukacyjną. Polityka fiskalna jest tu rozumiana jednoznacznie: jako narzędzie do obniżania stawek krańcowych, upraszczania systemu i zachęcania do inwestycji. Redystrybucja zaś jawi się jako konieczny, lecz zawsze ryzykowny margines działalności państwa.

Europa, a w szczególności Unia Europejska, wpisuje się w odmienną tradycję, ufundowaną na ordoliberalizmie, czyli przekonaniu o konieczności tworzenia przez państwo ram prawnych dla wolnego rynku, oraz na dziedzictwie socjaldemokracji. Tutaj spór o AI, rynek i państwo przybiera formę debat o regulacji, prawach podstawowych i kruchej równowadze między innowacją a ochroną obywatela. Unijny akt o sztucznej inteligencji, oparty na podejściu bazującym na ryzyku, jest tego najlepszym przykładem: ustanawia kategorie systemów wysokiego ryzyka, zakazuje praktyk takich jak punktacja społeczna i wprowadza dotkliwe kary finansowe. Jednocześnie jednak najnowsze propozycje Komisji zmierzają do złagodzenia części przepisów, co ma ułatwić europejskim firmom konkurowanie w globalnym wyścigu.

W tle tej zmiany widać narastające napięcie między ideałami ochrony prywatności i godności jednostki a egzystencjalnym lękiem, że zbyt restrykcyjna regulacja zepchnie Europę na peryferia rewolucji AI. To napięcie jest w istocie nową odsłoną dawnego sporu o „złoty środek” między rynkiem a państwem. Tym razem jednak nie chodzi o prywatyzację kolei, lecz o to, czy europejskie społeczeństwa są gotowe oddać część swojej regulacyjnej suwerenności, by nie zostać skazane na rolę cyfrowej kolonii, funkcjonującej w świecie zdominowanym przez amerykańskie i chińskie platformy.

Świat arabski, zwłaszcza państwa Zatoki Perskiej, funkcjonuje z kolei w logice hybrydowej. Z jednej strony obserwujemy tam radykalnie prokapitalistyczne wykorzystanie renty surowcowej, która finansuje gigantyczne inwestycje w sztuczną inteligencję i gospodarkę opartą na wiedzy. Strategie takie jak Wizja 2030 Arabii Saudyjskiej czy plany Zjednoczonych Emiratów Arabskich mają na celu transformację gospodarki, budowę regionalnych hubów technologicznych i użycie AI jako narzędzia modernizacji państwa.

Z drugiej strony te ambitne projekty rozwijają się w ramach struktur politycznych dalekich od standardów liberalnej demokracji. Sztuczna inteligencja staje się więc równocześnie narzędziem optymalizacji gospodarczej i instrumentem państwowego nadzoru. Racjonalność ekonomiczna splata się tu nierozerwalnie z logiką władzy, która nie podlega tym samym mechanizmom kontroli co w Europie czy USA. Gdyby Skousen miał opisać to zjawisko, dostrzegłby zapewne paradoks:

Cyfrowy feudalizm vs. twórcza destrukcja algorytmów

W dyskursie publicznym sztuczna inteligencja jawi się niekiedy jako potężny „silnik nierówności", technologia zdolna w warunkach niekontrolowanej gry rynkowej do bezprecedensowej koncentracji kapitału i władzy w rękach kilku globalnych platform. Rodzi to fundamentalne pytanie o adekwatność dawnych modeli ekonomicznych. Jak bowiem logika Cleona Skousena – z jej apoteozą przedsiębiorczości, oszczędności i minimalnego rządu – ma się do świata, w którym wartość powstaje w niematerialnej chmurze, dane stają się kluczowym surowcem, a sama zdolność do trenowania modeli językowych wymaga nakładów kapitałowych i energetycznych przekraczających możliwości państw?

Środowiska biznesowe w Stanach Zjednoczonych zdają się widzieć w AI kolejny akt w dramacie schumpeterowskiej „twórczej destrukcji". W tej optymistycznej narracji, wspieranej przez ekonomistów przekonanych o długofalowej neutralności automatyzacji dla rynku pracy, AI jest przede wszystkim narzędziem potęgującym wydajność. Umożliwia ono przesunięcie ludzkich zasobów z zadań rutynowych do kreatywnych, a przejściowy wzrost bezrobocia traktowany jest jako nieunikniony koszt transformacji. Rynek i społeczeństwo są w stanie go ponieść, o ile tylko nie przeszkodzi im się w tym nadmiarem regulacji.

Europa, w kontraście do tej niemal euforycznej wizji, konstruuje opowieść o wiele bardziej ordoliberalną. Tutaj AI ma zostać włączone w istniejący porządek prawny, w którym chroni się konkurencję, zabezpiecza prawa jednostki – w tym do prywatności i godnej pracy – a państwo występuje w roli strażnika rynkowego ładu. Nie zastępuje ono rynku, lecz zapobiega jego degeneracji w oligopol. Europejskie debaty o podatkach cyfrowych czy publicznie finansowanych modelach AI wpisują się w logikę „cyfrowego państwa opiekuńczego", które dostrzega potencjał technologii, lecz jednocześnie obawia się jej destabilizującego wpływu na demokrację.

Świat arabski pozostaje w tej kwestii najbardziej niejednorodny. Z jednej strony petromonarchie Zatoki Perskiej masowo inwestują w centra danych i robotykę, próbując przekształcić rentę surowcową w kapitał oparty na wiedzy. Z drugiej zaś strony liczne państwa regionu zmagają się z bezrobociem wśród młodych i słabością instytucji, gdzie automatyzacja grozi wzmocnieniem istniejących struktur oligarchicznych, podcinając szanse klasy średniej. W tym kontekście AI staje się narzędziem o podwójnym ostrzu: jest instrumentem modernizacji gospodarczej w równym stopniu, co narzędziem społecznej kontroli.

Podatek konsumpcyjny: regresywność uderza w najuboższych

Propozycja ta, choć cechuje ją wewnętrzna koherencja, odsłania fundamentalne napięcie między logiką modelu ekonomicznego a wymogami sprawiedliwości dystrybucyjnej. Podatek obrotowy o wysokiej stawce jest bowiem w krótkim okresie narzędziem regresywnym, którego ciężar w sposób nieproporcjonalny spada na gospodarstwa o niższych dochodach, przeznaczające na konsumpcję większą część swoich zasobów. Skousen odparłby zapewne, że długofalowy wzrost produktywności i zatrudnienia z nawiązką zrekompensuje tę początkową nierówność. Taka obrona stanowi jednak akt wiary w rynkową opatrzność – wiary, której odmawiają czołowi współcześni badacze nierówności, od Thomasa Piketty’ego po Branka Milanovicia, obserwując, jak globalny kapitał z łatwością unika ciężarów podatkowych, wędrując ponad granicami państw.

Etyka oszczędzania: fundament stabilnych finansów

Nie mniej istotna okazuje się tu kultura, rozumiana jako ów przedrefleksyjny kontekst wspólnoty, w którym ludzie uczą się interpretować swoje zobowiązania finansowe. W społeczeństwach o ugruntowanej etyce pracy i oszczędności, gdzie dług prywatny postrzega się jako zobowiązanie o charakterze niemal moralnym, polityka nadmiernej emisji długu publicznego znacznie szybciej napotyka opór. Tam natomiast, gdzie konsumpcja na kredyt stała się kulturową normą, rządowe deficyty bywają traktowane jako naturalne tło egzystencji – coś na kształt „pogody budżetowej”, za którą nikt nie czuje się osobiście odpowiedzialny.

Owo napięcie uwidacznia się z całą ostrością w sposobie, w jaki różne regiony świata reagują na wyzwania związane z automatyzacją i AI. Międzynarodowy Fundusz Walutowy, analizując potencjalne skutki rewolucji technologicznej, proponuje rozbudowę instrumentów ubezpieczenia od bezrobocia, programów przekwalifikowania, a nawet form ubezpieczenia płac. Celem jest bardziej egalitarny podział zysków z automatyzacji przy jednoczesnym zachowaniu sił rynkowych jako głównego mechanizmu innowacji. Jest to

modelowy przykład myślenia, które próbuje pogodzić intuicje Skousena dotyczące kluczowego znaczenia inwestycji i produktywności z egalitarnymi roszczeniami nowoczesnych społeczeństw.

Cnota oszczędzania: meta-logiczna łamigłówka

Aby nie poprzestać na abstrakcyjnym kontraście narracji, zejdźmy na chwilę do chłodnej maszynowni czystej logiki. To tutaj ekonomiczne twierdzenia poddają się tej samej bezlitosnej analizie, co paradoksalne łamigłówki w stylu „to zdanie jest fałszywe". Zastanówmy się nad schematem rozumowania, który w ukryciu rządzi wieloma podręcznikami i stanowi jedno z milczących założeń, które przez dekady kształtowały makroekonomiczną wyobraźnię.

Oto jego struktura. Zasada pierwsza: oszczędzanie jest cnotą na poziomie jednostki. Zasada druga: gdy wszyscy próbują oszczędzać jednocześnie, gospodarka cierpi, więc oszczędzanie staje się wadą na poziomie całej gospodarki. Wniosek jest nieunikniony i niepokojący: to, co jest cnotą dla jednostki, okazuje się grzechem dla zbiorowości. A teraz rozważmy alternatywny schemat, który proponuje Skousen. Zasada pierwsza: oszczędzanie nie jest rezygnacją z wydatków, lecz wydatkiem skierowanym w przyszłość, gdyż finansuje dobra kapitałowe. Zasada druga: gdy wszyscy oszczędzają, rośnie potencjał wytwórczy gospodarki w przyszłości, choć dzieje się to kosztem teraźniejszej konsumpcji. Wniosek: cnota jednostkowa i cnota zbiorowa pozostają w zgodzie, lecz ich harmonizacja pociąga za sobą koszt przejściowy.

Pytanie fundamentalne brzmi: który z tych schematów jest spójny z wymogiem, aby nie stosować dwóch sprzecznych miar dla tego samego działania, tylko na innym poziomie analizy? Paradoks oszczędności w wersji podręcznikowej zakłada istnienie głębokiej, moralnej i ekonomicznej schizofrenii między jednostką a społeczeństwem. W ujęciu Skousena problem zostaje przepisany na język czasu: to nie jest sprzeczność, lecz naturalne napięcie między teraźniejszością a przyszłością.

Tu właśnie kryje się zagadka dla czytelnika. Jeżeli twierdzimy, że oszczędzanie jest cnotą tylko do momentu, gdy liczba oszczędzających nie przekroczy pewnego progu, a powyżej niego staje się wadą, to czy nie jesteśmy zobowiązani precyzyjnie ten próg określić? Kto miałby go monitorować i według jakiego kryterium? Czyż nie jest to zadanie wymagające wszechwiedzy i władzy, której mógłby sprostać jedynie mityczny centralny planista, choć cała tradycja ekonomii uczy, że żaden planista taką wiedzą nie dysponuje?

Rozwiązanie tej zagadki jest zarazem brutalnie proste i profetyczne. Logika, w której indywidualna cnota staje się zbiorową wadą, wprowadza tylnymi drzwiami potrzebę istnienia nadrozumu, który zarządza cnotami obywateli. Z kolei logika Skousena, która przesuwa problem ze sprzeczności na koszt czasowy, pozostaje w granicach rozumu rozproszonego. W tym świecie nikt nie musi posiadać pełnej wiedzy, a niezbędna korekta dokonuje się sama, poprzez mechanizm ceny kapitału i stóp procentowych.

Szkoła austriacka: powrót do głównego nurtu empirii

Dopiero gdy porzucimy intelektualnie wygodne, lecz mylące przeciwstawienie martwej neoklasycznej ortodoksji i świeżego „austriackiego rewizjonizmu", projekt Skousena ukaże swoje właściwe miejsce. Staje się on wówczas elementem szerszego pola sporów, w którym współczesna ekonomia funkcjonuje niczym system naczyń połączonych, gdzie teoria, praktyka rynków finansowych, polityka fiskalna oraz społeczna wyobraźnia nieustannie na siebie oddziałują. To właśnie w tej złożonej sieci, a nie na uproszczonym froncie ideologicznym, toczy się prawdziwa debata o przyszłości.

Dominujący paradygmat naukowy, oglądany z analitycznego dystansu socjologa wiedzy, wcale nie odrzucił Keynesa, lecz dokonał jego starannej, selektywnej internalizacji. W makroekonomii głównego nurtu standardem stały się modele nowej syntezy neoklasyczno-keynesowskiej. Owszem, duch Keynesa wciąż unosi się nad krzywymi IS i Phillipsa, jednak tło dla nich stanowią już oczekiwania racjonalne, precyzyjne reguły polityki pieniężnej oraz głęboko wbudowana wiara, że bank centralny, działając wedle reguły Taylora, jest w stanie zdusić inflację i wygładzić cykl koniunkturalny, a rząd, posługując się automatycznymi stabilizatorami, może amortyzować wstrząsy bez ryzyka wpadnięcia w spiralę długu.

W tym uporządkowanym pejzażu Skousen i szkoła austriacka pełnią rolę zewnętrznego, choć dobrze znanego krytyka. Wiodące podręczniki składają więc rytualny ukłon w stronę Hayeka, przyznając mu rację w kwestii rozproszonej informacji, a także cytują Misesa przy omawianiu niemożliwości socjalistycznej kalkulacji. Zaraz potem jednak, bez fundamentalnej rewizji założeń, wciąż uczą studentów logiki mnożnika, schematu przepływu okrężnego oraz keynesowskiej „luki popytowej", utrwalając przekonanie, że to konsumpcja jest motorem gospodarki, a oszczędności jej potencjalnym hamulcem.

Skousen proponuje radykalne odwrócenie tej perspektywy: ekonomia powinna zaczynać swoją opowieść tam, gdzie powstaje kapitał, a nie tam, gdzie wydaje się gotowe dochody. W jego ujęciu prawdziwa historia życia gospodarczego to nie celebracja aktu finalnej konsumpcji, lecz żmudny proces przekształcania surowców w dobra użyteczne. Widać tu zaskakujące pokrewieństwo z koncepcją Josepha Schumpetera, który opisywał „twórczą destrukcję" – nieustanny proces, w którym innowacja produkcyjna podważa status quo, burząc jedne struktury, by na ich gruzach mogły powstać nowe.

W akademickiej recepcji projekt Skousena jest zatem odczytywany dwojako. Dla jednych stanowi nostalgiczny manifest, tęsknotę za utraconym światem twardej waluty, heroicznego przedsiębiorcy i państwa w roli nocnego stróża. Dla innych jest bezlitośnie trafną diagnozą ekonomii, która, zafascynowana precyzją własnych narzędzi matematycznych i ogromem baz danych, straciła z oczu to, co fundamentalne. Utraciła zdolność do adekwatnego opisu procesów, w których oszczędności, kapitał i czas nie są jedynie parametrami w modelu, lecz egzystencjalnymi wymiarami ludzkiego działania.

Co ciekawe, najnowsza literatura, także ta tworzona przez globalne instytucje, zdaje się dokonywać korekty w stronę tematów bliskich Skousenowi. Międzynarodowy Fundusz Walutowy oraz OECD analizują dziś nie tylko agregat PKB, lecz także strukturę inwestycji, zadłużenie sektora prywatnego czy wpływ automatyzacji na rynek pracy. Badania OECD pokazują, że ekspozycja zawodów na sztuczną inteligencję wpływa na dochody w sposób złożony: nie widać jeszcze wzrostu nierówności między profesjami, za to w niektórych kategoriach obserwuje się spadek nierówności wewnątrz zawodu, gdyż narzędzia AI podnoszą produktywność mniej doświadczonych pracowników.

W tym sensie współczesna ekonomia empiryczna, być może mimowolnie, wzmacnia jedną z kluczowych tez Skousena. Oszczędności technologiczne i inwestycje w kapitał wiedzy nie są abstrakcyjnym luksusem, lecz absolutnym warunkiem rozwoju, przy czym dziś kapitał ten przybiera formę algorytmów, zbiorów danych i potężnej infrastruktury obliczeniowej.

Kod i dane: nowa granica suwerenności ekonomicznej

Spróbujmy na koniec pójść o krok dalej, niż mógł to uczynić sam Skousen, który nie był przecież świadkiem rewolucji danych i AI w jej obecnym kształcie. Wykonajmy ruch, który konsekwentnie wynika z jego aparatu pojęciowego, przenosząc go w naszą cyfrową teraźniejszość. Wyobraźmy sobie świat, w którym funkcję złota przejmuje nie kruszec, lecz wiarygodnie rzadki zasób cyfrowy. Nie chodzi tu o istniejące kryptowaluty, uwikłane w spekulacyjny chaos, lecz o system, w którym globalny pieniądz rezerwowy opiera się na koszcie obliczeniowym, gwarancjach kryptograficznych i algorytmicznej transparentności, a nie na dyskrecjonalnych decyzjach komitetów polityki pieniężnej. Taki „standard danych” mógłby, przynajmniej w teorii, poskromić niekontrolowaną ekspansję pieniądza, przybliżając nas do ideału, jaki Skousen dostrzegał w standardzie złota.

Jednak ten sam mechanizm, który obiecuje stabilność, rodzi ryzyko o niespotykanej dotąd skali. Prowadzi bowiem do koncentracji infrastruktury obliczeniowej i danych w rękach nielicznych podmiotów, które zyskują władzę nieporównywalnie większą niż dawne banki centralne. W świecie, w którym modele AI zarządzają kredytem, skoringiem, rekrutacją, diagnozą medyczną i całym ekosystemem informacyjnym, suwerenność przestaje polegać wyłącznie na kontroli terytorium i zasobów naturalnych. Jej nowym, być może najważniejszym, wymiarem staje się kontrola nad kodem.

Wobec tej dychotomii profetycznie rozsądna wizja przyszłości ekonomii, która chce pozostać wierna intuicjom Skousena, musi uwzględnić podwójny postulat. Z jednej strony należy bronić przekonania, że trwały dobrobyt wyrasta z realnej produkcji, oszczędności i przedsiębiorczości, a nie z fantazji o wiecznym kredycie i państwie ratującym wszystkich przed konsekwencjami ryzyka. Z drugiej strony trzeba uznać, że

nowa infrastruktura cyfrowa wymaga instytucjonalnych zabezpieczeń, których nie da się sprowadzić do prostej prywatyzacji czy bezwarunkowej deregulacji.

Amerykańska odpowiedź na to wyzwanie będzie zapewne wciąż opierać się na zaufaniu do sądów, rynku kapitałowego i innowatorów, którzy uczynią z AI narzędzie do zwiększania produktywności, generując przy tym nowe nierówności, łagodzone później częściowo przez politykę fiskalną. Europejska odpowiedź będzie poszukiwaniem chwiejnej równowagi między surowym prawem a gospodarczą konkurencyjnością, co już dziś widać w próbach modyfikacji AI Act i RODO pod presją biznesu i partnerów zza Atlantyku. Państwa arabskie odpowiedzą z kolei mieszanką technokratycznej modernizacji i politycznego pragmatyzmu, używając AI jako narzędzia do budowy nowych miast, sektorów gospodarki i form kontroli społecznej, co sygnalizują już dokumenty strategiczne państw Zatoki.

Wszystkie te trajektorie zbiegną się ostatecznie w jednym punkcie: w fundamentalnym pytaniu o to, czy globalna gospodarka zdoła wytworzyć porządek, w którym oszczędności, innowacje i wolny rynek współistnieją z minimalnymi wymogami sprawiedliwości, stabilności i ochrony najsłabszych. Czy uda się uniknąć pułapek etatystycznej stagnacji z jednej strony i cyfrowego darwinizmu z drugiej?

> W świecie algorytmicznego zarządzania i cyfrowej waluty, pytanie o przyszłość ekonomii staje się pytaniem o przyszłość wolności. Czy technokratyczna skuteczność stłumi ducha przedsiębiorczości i indywidualnej odpowiedzialności? A może, wbrew obawom, cyfrowa rewolucja okaże się kolejnym rozdziałem w odwiecznej opowieści o ludzkiej innowacji i adaptacji?

Inspiracje

[1] **"Economics on trial"** Mark Skousen

1991 | Irwin McGraw Hill

Mark Skousen jest amerykańskim ekonomistą, ekspertem inwestycyjnym i autorem ponad 25 książek. Jest członkiem Presidential Fellow i piastuje stanowisko Doti-Spogli Chair na Uniwersytecie Chapmana. Jest znany ze swoich prac na temat PKB brutto (GO) i ekonomii austriackiej.

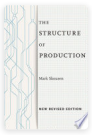
Mark Skousen *is an American economist, investment expert, and author of over 25 books. He is a Presidential Fellow and holds the Doti-Spogli Chair at Chapman University. He's known for his work on Gross Output (GO) and Austrian economics.*

Chapman University

Literatura uzupełniająca

Książki

Autorzy przywoływani w artykule:



[1] "The Structure of Production"

Mark Skousen

2015 | NYU Press | ISBN: 9781479848522



[2] "The Maxims of Wall Street"

Mark Skousen

2020 | Regnery Capital | ISBN: 9781684511976

Literatura pokrewna (Google Scholar):

[3] "Human Action: A Treatise on Economics"

Ludwig Von Mises

1999 | Yale University Press | ISBN: 9787500426448



[4] "Socialism: An Economic and Sociological Analysis"

Ludwig Von Mises

2013 | Liberty Fund | ISBN: 9781258915964

[5] "Wohlstand für Alle"

Ludwig Erhard

1984 | Econ Verlag | ISBN: 9783612220073



[6] "Germany's Comeback In The World Market"

Ludwig Erhard

2013 | Routledge | ISBN: 9781136608834

Google Scholar



[7] "A Monetary History of the United States, 1867-1960"

Milton Friedman, Anna Schwartz

2008 | Princeton University Press | ISBN: 9781400829330



[8] "The Second Machine Age: Work, Progress, and Prosperity in a Time of Brilliant Technologies"

Erik Brynjolfsson, Andrew McAfee

2022 | Everest Media LLC | ISBN: 9781669377290

Google Scholar

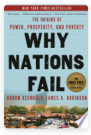


[9] "Race Against the Machine: How the Digital Revolution is Accelerating Innovation, Driving Productivity, and Irreversibly Transforming Employment and the Economy"

Erik Brynjolfsson, Andrew McAfee

2018 | National Geographic Books | ISBN: 9780393356069

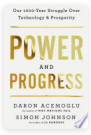
Google Scholar



[10] "Why Nations Fail: The Origins of Power, Prosperity, and Poverty"

Daron Acemoglu, James A. Robinson

2013 | Crown Currency | ISBN: 9780307719225



[11] "Power and Progress: Our Thousand-Year Struggle Over Technology and Prosperity"

Daron Acemoglu, Simon Johnson

2023 | PublicAffairs | ISBN: 9781541702554



[12] "Grundsätze der Volkswirthschaftslehre"

Carl Menger

1872 | Wilhelm Braumüller

Google Scholar



[13] "Untersuchungen über die Methode der Socialwissenschaften und der politischen Oekonomie insbesondere"

Carl Menger

1883 | Duncker & Humblot

Artykuły naukowe

Autorzy przywoływani:

[1] "On the Origin of Money"

Carl Menger

1892 | The Economic Journal

[2] **"Zur Theorie des Kapitals"**

Carl Menger

1888

[3] **"Monetary Theory and the Trade Cycle"**

Friedrich August Von Hayek

1929

[4] **"The Use of Knowledge in Society"**

Friedrich August Von Hayek

1945 | The American Economic Review

[5] **"How LockDowns Shattered the Structure of Production"**

Mark Skousen

2020 | The Daily Economy

Google Scholar

[6] **"The Economic Calculation Problem"**

Ludwig Von Mises

1920

[7] **"The Quantity Theory of Money: A Restatement"**

Milton Friedman

1956 | Studies in Quantity Theory

[8] **"The Role of Monetary Policy"**

Milton Friedman

1968 | American Economic Review

[9] **"The Paradox of Global Thrift"**

Not Milton Friedman

2015 | Brookings Institution

Google Scholar

[10] **"Information Technology, Workplace Organization, and the Demand for Skilled Labor: Firm-Level Evidence"**

Timothy F. Bresnahan, Erik Brynjolfsson, Lorin M. Hitt

2002 | The Quarterly Journal of Economics

[11] **"Beyond Computation: Information Technology, Organizational Transformation and Business Performance"**

Erik Brynjolfsson, Lorin M. Hitt

2000 | Journal of Economic Perspectives

[12] **"Digital Abundance Meets Bottlenecks: Implications for Wages, Interest Rates, and Growth"**

Kim, Heekyung H, Erik Brynjolfsson

2021

[13] **"The Macroeconomics of Artificial Intelligence"**

Erik Brynjolfsson, Gabriel Unger

2023 | International Monetary Fund

Google Scholar

[14] **"The rise of market power and the macroeconomic implications"**

J De Loecker, J Eeckhout, G Unger

2020 | The Quarterly journal of economics

[15] **"Tech Trumps Tariffs: US Exceptionalism and the AI Productivity Boom"**

Hudson Bay Capital

2025

Google Scholar

[16] **"The Colonial Origins of Comparative Development: An Empirical Investigation"**

Daron Acemoglu, Simon Johnson, James A. Robinson

2001 | American Economic Review

[17] **"Automation and Polarization"**

Daron Acemoglu, Jonas Loebbing

2022 | NBER Working Paper

[18] **"Testing, Voluntary Social Distancing, and the Spread of an Infection"**

Daron Acemoglu, Ali Makhdoumi, Azarakhsh Malekian, Asuman Ozdaglar

2024 | Operations Research

[19] **"The Communist Manifesto in Sociology and Economics"**

Joseph Schumpeter

1949 | The Journal of Political Economy

[20] **"The Historical Approach to the Analysis of Business Cycles"**

Joseph Schumpeter

1949 | NBER Conference on Business Cycle Research

[21] **"Estimating Gross Output Production Functions"**

Markus Trunschke, Kenneth L. Judd

2024 | NBER Working Paper

Google Scholar

[22] **"Global Income Inequality, 1820-2020: The Persistence and Mutation of Extreme Inequality"**

Lucas Chancel, Thomas Piketty

2021 | Journal of the European Economic Association

Google Scholar

[23] **"Brahmin Left vs Merchant Right: Changing Political Cleavages in 21 Western Democracies 1948-2020"**

A. Gethin, T. Piketty, C. Martinez-Toledano

2022 | Quarterly Journal of Economics

Google Scholar

[24] **"Global income inequality in numbers: In history and now"**

B Milanovic

2013 | Global Policy

[25] **"Can we discern the effect of globalization on income distribution? Evidence from household surveys"**

B Milanovic

2005 | The World Bank Economic Review

[26] **"Discretion Versus Policy Rules in Practice"**

John B. Taylor

1993

[27] **"Rules Versus Discretion: Assessing the Debate Over the Conduct of Monetary Policy"**

John B. Taylor

2017 | Economics Working Papers

Artykuły pokrewne (Google Scholar):

[28] **"GO Beyond GDP: Introducing Gross Output, The "Top Line" in National Income Accounting"**

Mark Skousen

2024

Google Scholar

[29] **"The Perseverance of Paul Samuelson's Economics"**

Mark Skousen

1997 | Journal of Economic Perspectives

[30] **"Saving the Depression: A New Look at World War II"**

Mark Skousen

1987 | Review of Austrian Economics

APA ONE Publishing System

Fundacja Dobre Państwo © 2026

Article ID: 0dd43946-e458-46a1-a8b9-067585e31485